CZĘŚĆ VIII. № 82. ROK 4 (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze Informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 20 Października. / 1 Listopada.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku 1834 bez żadnej zmiany w teraźniejszym układzie i cenie. Osoby, życzące prenumerować na to pismo, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{19}{31}$ *Października.*

Roskazy dzienne Cesarskie.

11 *b. m.* Otrzymują dymissye: Wice-dyrektor Departamentu okrętowego budownictwa w Ministerstwie Marynarki, Jenerał-major *Murawjew* 1, dla słabości zdrowia, z mundurem i całkowitą wedle Ustawy pensyą i liczący się we flocie Kapitan 1 rangi *Silva*, z rangą Kontr-admirała, mundurem i pensyą całkowitej gaży.

14 *b. m.* Zostają mianowani: Członek Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, Jenerał porucznik, Jenerał-adjutant *Pankratjew* 1, Wojennym Gubernatorem Warszawskim, z zachowaniem dotychczasowego obowiązku i stopnia Jenerał-adjutanta. — Dowodzca 1*ej* brygady 11*ej* dywizyi pieszej Jenerał-major *Gervais* 2, Komendantem twierdzy Tiraspola i ma się liczyć w wojsku.—Dymisyonowany Jenerał-major hrabia *Hauke* przyjętym zostaje na powrot do orszaku J. C. M. — Zmarły Wice-prezydent Gabinetu J. C. M. liczący się w wojsku Jenerał-porucznik *Sielawin* wykreśla się ze spisów.

15 *b. m.* Dowodzca 2*go* odwodowego korpusu jazdy, Jenerał-porucznik *Chitkow*, na własne żądanie, ma się liczyć w jeździe.—Dowodzca zbornego korpusu jazdy Jen.-porucznik *Kabłukow* 1, mianowany na jego miejsce Dowodzcą odwodowego korpusu. —Dowodzca 2*ej* bryg. 1*ej* dywizyi Kirasyerów, Jener.-major *Montrezor*, ma zostawać przy Głównodowodzącym 1*ą* armiją i liczyć się w jeździe —na miejsce jego, Dowodzcą brygady mianowany Naczelnik Sztabu osad wojskowych w gub. Chersońskiéj i Ekaterynosławskiej, Jenerał-major *Schwartz* 3.

— S Taganroga piszą o przybyciu tam w dniu 20 Września P. Noworossyjskiego i Bessarabskiego Jenerał-gubernatora hrabi *Woroncow*, drogą lądową, s powodu iż w dokonaniu tej podróży morzem, na które wyprawił się był statkiem parowym s Kercza, przeszkodziła mu burza s przeciwnemi wiatrami. Za przybyciem, P. Jenerał-gubernator udał się niezwłocznie do pałacu, gdzie się odbyło nabożeństwo i modły żałobne za duszę błogosławionej pamięci Cesarza Alexandra, w tym właśnie pokoju, gdzie Monarcha ten życie zakończył.

— Do Petersburga przybyli: 13 b. m. z Moskwy, Jenerał-adjutant xiążę *Szczerbatow;* z Nowej Pragi, Jen.-major *Grünnwald;* z Berlina, Poseł Austryacki, hr. *Ficquelmont;* —15*go*, s Tulczyna, Członek Rady Wojennej, Jenerał-artyleryi baron *Loewenstern;* z Jermołaniec, Jen.-porucznik *Kriwcow;* z Moskwy, dymiss. Jenerał-piechoty hrabia *Zakrewski;* i Jenerał-major *Rajewski.* Wyjechał 13*go*, do Tweru, Naczelnik 7*ej* dywizyi lekkiej jazdy Jenerał-major *Słatwiński* 1. *(G. P.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 16 *Października.* Przedmiotem powszechnych rozmów jest dziś plan nowej handlowej kompanii, mającej zebrać kapitał 2 milijonów funtów sterlingów na handel herbatą s Chinami. Wątpią atoli mocno czyli plan ten da się w obecnych okolicznościach przywieść do skutku, gdy rząd, przez wzgląd na kompaniją Wschodnio-Indyjską, nie zechciałby zapewne dawać żadnej pomocy nowemu towarzystwu, zasadzającemu swoje rachuby na odjęciu pierwszej części zysku s posiadanego przez nię monopolium.

— W całém państwie W. Brytanii znajduje się ogółem 2,846,179 domów, s których tylko 430,617 płaci rządowi podatek, gdy tymczasem $\frac{6}{7}$ są od niego wolne. Autor *reformy ministeryalnej i parlamentu zreformowa-*

nego przytacza ten wypadek na obronę podatku od domów.

— 7 b. m. odbył się w kaplicy dworskiej pałacu St.-James ślub wice-hrabi Fordwich, starszego syna i dziedzica hrabi Cowper, z Anną Florence Grey, starszą córką naszego pierwszego ministra.

— Kronika Lizbońska, dochodząca 6 b. m., zawiera pomiędzy innemi wiadomości następujące: «W skutek raportu ministra wojny, wydanym został przez don Pedra wyrok, nakazujący zniesienie korpusu milicyj, jako nazbyt dla narodu uciążliwego. Baron la Bauderia, komendant Peniche, przesłał hrabi Saldanha datowany 30 z. m. raport, w którym uwiadamia go o zajęciu miasta Obidos, opuszczonego przez załogę i mieszkańców, załącza list wice-hrabi Bourmont, syna marszałka tego nazwiska, z d. 21 z. m., z Lumiar, do rządcy Królewskiego w Obidos pisany, oznajmujący mu, iż w skutek nieporozumienia zaszłego pomiędzy don Miguelem a marszałkiem Bourmont, ten ostatni zrzekł się naczelnego dowodztwa, i że skądinąd jenerał Clouet zastąpionym został przez P. Macdonell.

— Zeszłego Piątku wróciły razem z Lizbony statki parowe *Soho*, *Salamandre* i *Confiance*, które nam przywiozły najnowsze stamtąd wiadomości. Pułkownik Evans, który na jednym z nich powrócił, mówi nader pochlebnie o teraźniejszym stanie zbrojnych sił don Pedra, które 6 b. m. w obrębie samej Lizbony liczyły 20,000 ludzi, w liczbie których znajduje się 9,000 regularnego wojska. Na innych punktach 2,500 ludzi linijowego wojska znajduje się w Peniche, 4,500 w Oporto i 1,800 na innych jeszcze miejscach, tak iż ogół siły zbrojnej konstytucyonistów wynosi do 28,000, nie licząc gwardyi narodowej w Oporto i guerillasów. Wojsko don Miguela liczyło natomiast tylko 14,000 pod Lizboną, 7,500 około Oporto i mnóstwo małych oddziałów guerillasów. Znajduje się ono, jak twierdzą, w nader krytycznym stanie, i dla tego właśnie postanowiono, w Lizbonie, wydać mu 10 b. m. walną bitwę.—Dawniejsze doniesienia o usunieniu się ze służby Królewskiej marszałka Bourmont, ostatecznie się potwierdzają. Jenerał Macdonnell, poddany angielski, który teraz naczelne dowodztwo nad wojskiem don Miguela objął, według Gazety *Globe* wcale niedawno wypuszczonym został z więzienia dłużników w Boulogne. Z marszałkiem Bourmont i jenerałem Clouet opuściło wojsko don Mieguela około 80 francuskich oficerów. Oddalenie się pierwszego z wodzów pomienionych przypisują wahaniu się don Miguela względem doradzonej przezeń zmiany ministerstwa, i innych środków, które w obecnym rzeczy stanie nieodbicie mu potrzebnemi zdawały się.— Okręt *City of Waterford*, na którym wyprawione zostały do Lizbony sprzęty i srebro stołowe xżny Braganza, z powozami młodej Królowej, rozbił się u wysp Burlingas, tak, iż zaledwie osadę uratować zdołano. Podobnież zaledwie z największą trudnością uniknął rozbicia statek *Superb*, na którym jechała admirałowa Napier i mocno uszkodzony zawinął do portu Gorunna.

— Z wojennych wypadków od 24 z. m. aż do odjazdu rzeczonych trzech parowych statków, nie zaszło nic ważnego. Don Carlos traktował naprzód z admirałem Parker o przewiezienie go do Włoch, tak, iż fregata *Castor* oddana już nawet została pod jego rosporządzenie; lecz za odebraniem wiadomości o śmierci Króla Ferdynanda, natychmiast, w towarzystwie marszałka Bourmont, do Hiszpanii wyjechał.— Don Miguel bawił ciągle przy wojsku swojém w Louras, i ze wszystkiego zdawało się, iż pomiędzy obu stronami wojującemi musiały rospocząć się jakieś negocyacye, a stąd w kilka dni cała wojna może się nagle zakończyć. To przynajmniej pewna, iż dona Maria bardziej jest w Portugalii lubioną od wojujących braci, chociaż ociężali mieszkańcy ku żadnej stronie szczególniejszą gorliwością nie pałają, i najsilniejszy zawsze też jest w ich oczach najcnotliwszym. Zresztą codziennie przybywa do Lizbony znaczna liczba zbiegów z wojska Królewskiego i 4*go* b. m. przeszedł na stronę konstytucyonistów cały szwadron nieprzyjacielskiej jazdy.

— Według wiadomości przywiezionych przez statek parowy *Soho*, który odpłynął z Lisbony 6*cią* godzinami poźniej od statku *Confiance*, przed samym jego odjazdem konstytucyoniści poczęli już wyciągać z miasta przeciw nieprzyjaciołom w pole. Wszyscy zdawali się ożywieni największym zapałem, a stąd, podziśdzień, może już cała sprawa skończyła się w jednej bitwie, zwłaszcza gdy wszystkie wiadomości zgadzają się w opisach powszechnej w wojsku don Miguela demoralizacyi.

— Okręt *Clarendon*, pod roskazami kapitana Lyle wysłany na połów wielorybów, przywiózł do Peterhead wiadomość tym bardziej radośną iż bynajmniej nie była spodziewaną, o znalezieniu kapitana Ross, który, po czteroletniej nieobecności, napotkanym nakoniec został ze wszystkiémi swojemi towarzyszami, prócz czterech ktorzy umarli. Spodziewają się, że wiadomość ta, przez Stany-Zjednoczone Ameryki Północnej, będzie też mogła się dostać do kapitana Back, który udał się na poszukiwanie go lądem, i pisał 19 Czerwca z Norway-House, nad rzeką Jack, iż zamierza spędzić tam zimę i potrzebuje nowej składki do 1,000 f. sterlingów, gdy dawniejsza, od 7,000, na koszta jego wyprawy nie wystarcza. (Według wiadomości z Hull, z d. 19 b. m., otrzymanych w Hamburgu, kapitan Ross przybył już tam dnia poprzedzającego, s synowcem swoim kapitanem Janem Ross, naturalistą Thom i chirurgiem Darmid. Lord Mayor tameczny miał do niego przemowę, a aldermani ofiarowali mu prawo obywatelstwa. Dzienniki zagraniczne odkładają szczegóły tej wiadomości do dalszego czasu.)

Paryż 17 *Października*. Mówią iż podróż Króla i Królowej Jmci Belgów do Paryża zostanie odłożoną, gdy dwór, s powodu przywdzianej po Królu Hiszpańskim żałoby, nie może obchodzić żadnych uroczystości.

— Jeden z ostatnich raportów jenerała Uzer opisuje wycieczkę z Bony w dniu 12 z. m., uczynioną przez 700 do 800 ludzi załogi, ze cztérema działami. Arabowie pokolenia Merdès, jakkolwiek mający za sobą dobre stanowiska, zostali pobici i stracili około 3,000 zabranego przez nas bydła, które atoli zostało im poźniej zwrócone, za oświadczeniem zupełnego poddania się. Zdaje się że ta świetna porażka, połączona s czynem niezwykłej u nich wspaniałomyślności, czyni mocne wrażenie i wybitniej okazuje nieznośną tyranniję beja Konstantiny.

— Powszechnie wiadomo ile nieprzyjemném było dla podróżnych, wjeżdżających do Francyi, odwiedzanie komory celnej w Blanc Misseron. W bliskości biura nie było żadnego dogodnego miejsca do składania tłómoków i przyjęcia podróżnych, którzy tym sposobem musieli chronić się do zajezdnej gospody, lub być z rzeczami swojemi wystawionémi na wszelkie zmiany powietrza. Taki wjazd do Francyi nie wielkie musiał dawać cudzoziemcom wyobrażenie o administracyi wewnętrznej naszego kraju. Teraz

dopiéro nakazano wystawić w ogrodzie jeneralnego poborcy wielką budowę, od 80 stóp długości na 40 szerokości, na skład towarów, następnie zaś drugą, również przyzwoitą, dla przyjmowania podróżnych.

— Piszą z Alexandryi: «Pomiędzy Khanka i Abu-Zabel wkrótce stanie piękne i obszerne kollegium. Urządzonem ono będzie na stopie wojennej, i wszystkie nauki zarówno dawane w niém będą dla arabów, turków i chrześcijan. Mówią też o założeniu nowej szkoły wojskowej, dla piechoty, w Kairze. Zarząd wydziału zdrowia w wojsku lądowem niezwłocznie odłączonym być ma od takiegoż zarządu w marynarce; a stąd będzie osobna rada zdrowia ze szkołą wojskową, przeznaczoną dla samego tylko wojska morskiego.

— Umyślny goniec przywiózł hrabi Colombi listy wierzytelne, akkredytujące go w charakterze sprawującego interesa młodej Królowej przy dworze naszym, i któremi Regentka (Gubernadora) oznajmuje Królowi naszemu o wstąpieniu na tron swej córki. Przez tegoż gońca otrzymano tu następujące wiadomości z Madrytu, dochodzące 6 b. m.

Gazeta Madrycka z d. 3 b. m. zawiera wyrok regentki datowany 2 t. m., ogłaszający postanowienia testamentu Ferdynanda VII, sporządzonego przed trzema jeszcze laty. Na mocy aktu tego, powierzającego regencyą państwa Królowej wdowie, dopomagać jej będzie w administracyi kraju rada rządowa, mająca tylko głos radzący i której postanowienia, większością głosów rozstrzygane, o tyle tylko obowiązywać ją mogą, o ile to jej samej słuszną się zdawać będzie, która wszakże na przypadek zgonu Regentki, sama zarząd kraju obejmie.

Radę tę składają osoby następujące: Kardynał Marco y Catalan, margrabia de Santa-Cruz, xiążę Medina-Celi, jenerał Castagnos, margrabia de las Amarillas, tudzież członkowie rady Kastylskiej i Indyjskiej PP. Puig i Caro.

Madryt ciągle jest spokojnym. 2 b. m. w Talavera de la Reina na drodze z Estramadury, okazało się poruszenie na rzecz don Carlosa. Corregidor i dowodzca wojskoskowy zostali z urzędów złożeni i wtrąceni do więzienia; lecz nazajutrz rokoszanie, zdjęci jakąś niewytłumaczoną obawą, uciekli i większa ich część została nawet zatrzymaną.

Gdy goniec wiozący te wiadomości prowincye Alava i Guipuscoa przejeżdżał, wszystkie drogi całkiem jeszcze były swobodne, i później dopiéro otrzymano tu wiadomości o rozruchach w Bilbao (o których czytelnikom Tygodnika wiadomo s przeszłego N.)

— Oto jest wydany przez Królową Regentkę pod d. 4 b. m. manifest:

«Pogrążona w najgłębszym smutku przez nagłą stratę pana i małżonka mojego, jedynie, ze względu na święty obowiązek któremu ulegać muszą wszystkie uczucia serca, widzę się zmuszoną przerwać milczenie, jakiego wymaga okrutny przypadek i natężenie mojej boleści. Obawa jaką wznieca każda zmiana panującego, zwiększać się jeszcze zwykła niepewnością o naturze administracyi publicznej podczas nieletności monarchy. Dla zniesienia takowej niepewności i zapobieżenia obawie i wahaniu się, jakie z niej w umysłach się rodzą, poczytuję sobie za powinność uprzedzić wszystkie bezzasadne domniemania i wnioski, stanowczém i otwartem ogłoszeniem zasad, jakich stale trzymać się zamierzam podczas rządów, które mi powierzone zostały z ostatniej woli Króla, Najjaśniejszego małżonka mojego, na czas nieletności Królowej, najdroższej i najukochańszej córki mojej dony Izabelli.»

«Religija i monarchiczny rządu systemat, jako stanowiące pierwsze bytu Hiszpanii zasady, poważane, bronione i utrzymywane przezemnie będą w całej ich czystości i sile. We wrodzonej gorliwości swojej o religiją i cześć swoich ojców, naród Hiszpański najpewniejszą ma rękojmię, iż nikt nie ośmieli się nim władać bez szanowania świętych przedmiotów jego wiary i religijnych obrzędów. Serce moje z radością uczęstniczyć i przywodzić będzie tej gorliwości narodu tak niezachwianego w katolickiej swej wierze, i z radością go zapewnia, iż niepokalana religija którą wyznajemy, jej dogmata, kościoły i namiestnicy będą najpierwszym i najmilszym przedmiotem pieczołowitości rządu mojego.»

«Najmocniejsze mam przekonanie, iż utrzymanie całości powierzonej mi władzy Królewskiej jest podobnież jednym z najpierwszych moich obowiązków; sumiennie utrzymywać będę formę rządu i zasadnicze państwa ustawy, nie przypuszczając niebespiecznych, jakkolwiek wiele w zasadach obiecujących, nowości, dostatecznie już, nieszczęściem, doświadczonych. Najlepszą formą rządów każdego kraju jest ta, do jakiej się przyzwyczaił. Władza stała i energiczna, zasadzona na starożytnych prawach, zwyczajami i powagą wieków uświęcona, najlepszym jest działaczem w staraniach o szczęście ludów; którego to celu dopiąć niepodobna osłabiając władze rządowe, chodząc w zapasy z wyobrażeniami, obalając wkorzenione już zwyczaje i ustanowienia, niwecząc interesa i nadzieje obecne: a przez to otwierając pole nowym roszczeniom dumy; podniecając namiętności ludu, wprawiając pojedyncze osoby w spory lub zamieszania, a całe towarzystwo w konwulsyjne poruszenia. Zwrócę Hiszpańskie berło Królowej, której je prawo przeznaczyło, nienaruszonem, bez żadnego zmniejszenia i uszczerbku, takiém, jakiém je toż samo prawo nadaje.»

«Lecz nie zostawię dla tego bez należytej uprawy tej szacownej puścizny. Znam wszystko złe, jakie na lud ściągnęło długie pasmo klęsk naszych i usilnie troszczyć się będę o jego złagodzenie. Znane mi są, i lepiej jeszcze będę się starała zgłębić, nadużycia, które się wspólném działaniem czasu i ludzi, do rozmaitych gałęzi zarządu publicznego wcisnęły. Środki administracyjne, jedynie zdolne do rychłego sprawienia pomyślności i szczęścia, jedynie mające rzeczywistą dla ludu wartość, będą statecznie przedmiotem mojej pieczy. Szczególniej zwrócę ją ku zmniejszeniu ciężarów publicznych o ile to zgadzać się może z bezpieczeństwem kraju i potrzebami zarządu, z dobrym a śpiesznym wymiarem sprawiedliwości, z bespieczeństwem osób i własności i z rozwijaniem się wszelkich źródeł bogactwa.»

«W wielkim tym zamiarze, który ma na celu pomyślność Hiszpanii, potrzebuję i polegam na zgodnem spółdziałaniu, jedności woli i usiłowaniach wszystkich Hiszpanów: wszyscy są synami jednej ojczyzny, równie interesowani o jéj szczęście. Nie chcę nic wiedzieć o dawnych opinijach; nie chcę słyszeć żadnych doniesień i oszczerstwa w rzeczach obecnych; nie uznaję za gorliwość ani za zasługę żadnych intryg, żadnych tajemnych podejść, jako i interesowanych zapewnień o wierności i przychylności. Ani imię Królowej, ani moje, nie jest godłem żadnego stronnictwa, lecz tylko opiekuńczą chorągwią narodu. Moja przychylność, opieka, starania, należą się zarówno wszystkim Hiszpanom.»

*

«Nienaruszenie zachowam ugody zawarte z innemi mocarstwami i szanować będę niepodległość każdego. Wymagać tylko od nich będę wzajemnej wierności, tudzież poszanowania dla Hiszpanii, należnego i s prawa, i ze wzajemności.»

«Jeśli Hiszpani zgodnie przykładać się zechcą do pomyślnego skutku moich zamianów, i jeśli Niebo usiłowaniom naszym pobłogosławi, zdam kiedyś wielki ten naród, s cierpień swoich odeszły, najjaśniejszej córce mojej, ażeby dopełniła dzieła jego szczęścia, i ażeby więcej jeszcze rozwinęła i uwieczniła jasny wieniec sławy i miłości, otaczający w dziejach Hiszpańskiego narodu świetne imię Izabelli.»

«W Pałacu Madryckim, 4 Października 1833.»

(podpisano) JA, KRÓLOWA-REGENTKA.

— Wyrokiem tegoż dnia, nakazanem zostało wejście w urzędowanie rady rządowej, ustanowionej w skutek 13 artykułu testamentu zeszłego Króla Ferdynanda.

— Marszałek Clausel stanął w Algerze 2 Października, w tym dniu właśnie, kiedy komissya śledcza wróciła z wyprawy swej do Bone.

— Monitor ogłasza urzędowy raport o zajęciu Bugia. Po żwawym ze strony arabów oporze, francuzi zdobyli je szturmem 30 z. m., po zupełnem atoli opuszczeniu go od mieszkańców. Pomimo usiłowań Beduinów urządzono natychmiast na jednym s panujących nad miastem wzgórków blokhauz.—1 Października, arabi, w liczbie do 4,000 znowu wdarli się byli do okopów, atoli, po zaciętej bitwie zostali jak i dawniej odparci. Po utarczce tej jenerał Trezel wysyłał podjazdy na rospoznanie okolic, w zamiarze usypania reduty na jednej z wyniosłości panujących nad drogą z Bugia.

— Dzienniki z Bordeaux donoszą, że Barcellona chciała pójść za przykładem Vittoryi i ogłosić się za D. Carlosem, lecz że mnisi, poduszczający powstanie, padli ofiarą swych knowań i silniejsza partya Królowéj w skutek tego zrabowała i zniszczyła dwa klasztory.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— P. Bogusławski, znany w Niemczech Professor, zwróciwszy szczególną uwagę na oczekiwane w 1835 roku zjawienie się sławnego komety Halleya, czytał o tym przedmiocie na ostatniém posiedzeniu naturalistów we Wrocławiu rosprawę, któréj treść jest następująca. Kometa po raz pierwszy ukaże się ku końcowi Sierpnia 1835 roku, na rannem niebie, w znaku Byka, ale trudno jeszcze da się dostrzedz, odległość bowiem jego od ziemi będzie: wtenczas przeszło 40,000,000 mil niemieckich. Gdy kierunek biegu komety zrazu będzie obrócony ku ziemi, przeto do połowy Września położenie jego na niebie mało się odmieni, lecz za to tém znaczniejsze będzie powiększanie się światła. 13*go* Września kometa stanie o 20,000,000 mil od ziemi, i odtąd coraz więcej rozwijać się zacznie wspaniały ogon: ruch jego zda się coraz szybszym i kometa raniéj będzie wschodził. W drugiej połowie Września wstąpi w znak Bliźniąt, i, 1 Października, kiedy będzie już tylko o 6,000,000 mil odległym od nas, dosięgnie przednich nóg Wielkiéj Niedźwiedzicy i przestanie zachodzić. Około tego czasu świetność jego i wielkość najwyższego dojdzie stopnia. 6*go* Października najbliżej stanie od ziemi, a mianowicie na 3,500,000 mil. Wtenczas piękny ogon jego rozciągnie się od Warkocza Bereniki do głównych gwiazd Wielkiéj Niedźwiedzicy. Głowa zajdzie za widnokrąg o 9 godzinie wieczornéj, ale wewnętrzny widzialny ogon pozostanie na północném niebie i będzie się obracał, dopóki głowa znowu nie wejdzie wraz z ranną zorzą. Odtąd kometa zacznie widocznie przybliżać się do słońca, zachodząc raniéj wieczorem, a razem oddalając się coraz więcéj od ziemi. Na początku 1836, w odległości od nas o 40,000,000 mil, wynurzy się s promieni słonecznych i stanie się znowu widzialnym, powtórnie przybliżając się do ziemi, od któréj 1 Marca 1836 będzie tylko o 25,000,000 mil odległym i da się widzieć w rannych godzinach, w konstellacyach Kruka i Czary. Potém coraz więcej zacznie oddalać się od ziemi i nieprędzej znowu zawita, jak po upływie 76 lat, to jest w roku 1912*m*.

— W Monitorze Egyptskim z d. 24 Sierpnia wyczytujemy, że wzbieranie tegoroczne Nilu nie obiecuje pomyślnego wylewu, stąd Pasza zabronił wywozu zboża za granicę, dopokąd nie będzie pewności, że rzeka wystąpi z brzegów. Były jenerał polski Dębiński znajduje się teraz w służbie Paszy.

— S pięciuset xięży, którzy byli wezwani na pogrzeb Króla Hiszpańskiego, czterdziestu tylko się stawiło, co tym jest dziwniejsza iż dla każdego przeznaczono było po 20 franków i po funcie świec woskowych. Journal de la Guienne, czyniąc tę uwagę dodaje, że duchowieństwo Katolickie nie może sprzyjać córce Króla, któremu mieszkańcy Madrytu nadali przezwisko *potępionego*.

— Ktoś wyrachował że w Stanach-Zjednoczonych Ameryki jest 400,000 ludzi palących cygara, którzy 900,000 dollarów rocznie w dym obracają; podług tegoż rachmistrza, przyjemne nałogi 600,000 ludzi żujących tytuń, i 500,000 zażywających tabakę w proszku, kosztują im rocznie 7,000,000 dollarów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg $\frac{19}{31}$ *Października.*

— W skutek potwierdzonego przez N. PANA w d. 11 Paźdz. zdania komitetu PP. Ministrów, w ciągu tegorocznej i przyszłorocznej żeglugi dozwolony został wywoz wszelkiego zboża z jednych do drugich Rossyjskich portów, *na zagranicznych okrętach*, *bez opłaty cła*, pod warunkiem aby wyprawiający zboże, stosownie do § 124 Ustawy celnéj, zobowiązywali się składać w prawnym terminie świadectwa, o rzeczywistym przywozie swoich ładunków do portów Rossyjskich.

— Ceny akcyj tutejszych towarzystw na giełdzie 10 b. m. były następujące: towarzystwa ogniowego 1,105 r., kompanii Amerykańskiéj 940 r., towarzystwa statków parowych 1,135 r.

— Gazeta Handlowa zawiera wiadomość o młynie mącznym parowym, założonym w Warszawie w r. 1825, kosztem zebranego na to towarzystwa. Powtarzamy tu niektóre szczegóły.—W r. 1830 udało się poraz pierwszy wyprawić zboże polskie w mące do wielu portów Amerykańskich, na wyspę Ś. Maurycego i dalej. Przedsięwzięcie towarzystwa przyniosło zysk, którego się zawsze należy spodziewać, dopóki płaca podzienna w Ameryce i w innych osadach, od 1 do 2 dolarów (9 — 18

złp.) przewyższać będzie wydatki na przewoz potrzebne. Rozruchy w Polsce wstrzymały dalszy bieg tych przedsięwzięć; młyn musiał pracować dla wojska; urządzona przy nim piekarnia wydawała codzień do 50,000 f. pieczonego chleba. — Machina parowa jest siły 60 koni. Przez dzień i noc młyn może dostarczać 700 korcy grubej i 600 lepszej mąki. Piekarnia ma machinę francuską do mieszenia, 9 zwyczajnych pieców i dwa do pieczywa sucharów okrętowych. Teraz i pierwsze piece mają być obrócone na sucharowe, tak że piekarnia będzie mogła dostarczać codzień 5,500 f. najlepszych sucharów. W beczkarni pracują: 1 majster, 20 czeladników i 2 robotnicy, dostarczający codzień 80 beczek na mąkę: liczba bednarzy ma być powiększona. W ogóle pracuje we młynie przeszło 200 ludzi, w tej liczbie około 20 kobiet.— W r. bieżącym zakład wrócił do dawnych czynności. Kupiono 70,000 korcy pszenicy, i s tej ilości wysłano już 4,6000 beczek mąki za granicę, za któremi pójdą dalsze miesięczne transporta, po 4,000 beczek wynoszące. — Młyn ten może obracać na mąkę trzecią część całego zbożowego s Polski wywozu.

— *O przewodniku Giełdy P. Zubelewicza.* Skutki ożywionych w Królestwie Polskiem przedsięwzięć i obrotów handlowych dają się dostrzegać i w literaturze. Zaczynają szerzyć się w xiążkach wiadomości handlowe, przedtem za kratą biór kupieckich i bankierskich chowane. I tak, w ciągu jednego lub półtora roku otrzymaliśmy dwie xiążki o jednym i tymże samym przedmiocie, którego s katedr nie uczono, w examinach do uczonych stopni i do urzędów nie wymagano—o handlu publicznemi papierami. W roku przeszłym w Warszawie wyszło pismo P. Barcińskiego o Giełdzie Paryskiej; w roku bieżącym zjawia się znowu w Warszawie Przewodnik Giełdy, czyli opisanie wszelkich czynności Giełdy w handlu papierów publicznych, przez Floryana Alexandra Zubelewicza, str. 260 textu, 8°. Nadto, Przewodnik występuje ze spisem prenumeratorów, zapewniającym o 177 sprzedanych już exemplarzach. Taki zbieg autorów i czytelników w obecnym stanie literatury naszej godzi się poczytać za prawdziwą osobliwość.

Xiążka P. Barcińskiego zawierała jedynie wykład obrotów publicznemi papierami, krążącemi na Giełdzie Paryskiej. S Przewodnikiem P. Zubelewicza możemy zapoznać się z większą liczbą państw i Gield, w których handel papierami stał się godziwém zródłem zaciąganych na długo wieczne nieoddanie pożyczek, lub przyzwoitym sposobem nieskupionego pracą zarobku. Za jego przewodnictwem będziemy mogli w Rzeczycy, Bałcie, Piotrkowie tak dobrze spekulować na papiery Peruwiańskie, Greckie, Papieskie, jak teraz w Litwie na obligi w exdywizijach, w Królestwie Polskiem na bony w likwidacijach i t. p. Mówiąc to o przewodniku, zdaje się, żeśmy już oddali należną pochwałę autorowi. Cała bowiem jego praca przekonywa, że miał zamiar napisać xiążkę praktyczną i dopomodz każdemu chcącemu się obeznać z dzisiejszym biegiem papierowego handlu.

Na wstępie czytamy ostrzeżenie, iż autor przejął układ s xiążki Frankfurtskiego Professora Friedleben i wiele z niej powtórzył, lecz że w celu wyjaśnienia, i sprostowania cała xiążka niemiecka w polskim języku została przereformowaną. W naszej literaturze nieraz zdarzały się przykłady, iż xiążki podobnie przereformowane były ani mniej ani więcej, tylko dosłownemi tłumaczeniami; takiem jednak tłumaczeniem nie jest przewodnik P. Zubelewicza. Owszem, porównywając płód jego s pracą P. Friedleben, moglibyśmy wyrzec: *discipulus supra magistrum*, gdy w Przewodniku na każdej prawie stronicy mamy dodatki polskiego pisarza. Lecz przyznając mu iż rzeczywiście xiążkę P. Friedleben powiększył i wyjaśnił, w duchu prawdy nie możemy się zgodzić, aby ją, jak w ostrzeżeniu powiada, *sprostował*. Nigdzie się nam nie dało dostrzedz, aby autor Przewodnika rozróżnił się w zdaniu ze swoim niemieckim przewodnikiem, i tam, gdzie szedł za textem niemieckim, chciał go prostować; chyba że niektóre opuszczenia w przekładzie miałyby się sprostowaniem nazywać.

Przewodnik Giełdy składa się ze trzech części. Pierwsza: O papierach publicznych w ogólności, zawiera prócz wstępu rozdziały: o pożyczkach rządowych, o papierach publicznych, o umarzaniu długów rządowych, o negocyacyi pożyczek, o handlu papierów publicznych. Umowa na gotowkę, terminowa, o różnicę kursu, zadatkowa. Reporta. Umowy dodatkowe, kombinacye różnych poprzednich umów. Czynność arbitrażu w papierach. Pożyczki na zastawy papierów publicznych. Umowy losowe, assekuracyjne. Formuła logarytmiczna do wyrachowania czasu umorzenia długów publicznych.)—W drugiej części, o papierach publicznych w szczególności, w abecadłowym porządku państw, mamy wyliczone rozmaite gatunki papierów, s krótką wiadomością o ich nastaniu, o zasadach ich wartości, o sposobach ich wykupu i t. p. Część III, po ogólnych uwagach o kursie papierów, objaśnia sposoby jego oznaczania, używane na jedynastu giełdach Europejskich, i stosowne ku temu rachunkowe wywody.

W całym wykładzie autor objaśnia tylko same fakta, omijając wszelkie pytania polityczne, prawne, moralne, związek z handlem papierowym mające: opowiada co jest, nie zastanawiając się nad tém jak jest, lub bydźby powinno. W przekonaniu że praca jego, chociaż i w tych szczupłych granicach zawarta, stanie się pożyteczną i zjedna mu wdzięczność czytelników, nie możemy nie żałować, iż w Przewodniku nie umieścił wzorów, jak się piszą akta o rozmaitych obrotach papierami publicznemi świadczące. Aryngi not agentów, kart likwidacij, listów kupna i t. p. posłużyłyby do wyjaśnienia całego rozdziału o handlu papierami. Również pożyczki loteryjne, tak dziś upowszechnione, zasługiwały na dokładniejsze co do zasad swoich opisanie. Terminologija także jest niezupełna, wytłumaczenie po polsku doniesień giełdowych s Frankfurtu, Paryża, Londynu wychodzących łatwoby niedostatkowi temu zaradziło. Wszakże te opuszczenia nie ujmą wartości xiążki. Więcej daleko szkodzić jej będzie niepoprawność stylu i często niepolskie wysłowienie. Sposoby mówienia nieosobiste, złe użycie imiesłowów, a zwłaszcza zaimków, za nadto często utrudniają pojęcie myśli piszącego. Aby zarzutu nie zostawić bez dowodów, przytoczymy ich kilka: «sekret zachować powinni, względem stron.... jeśli *tegoż też* strony wymagają.—gatunek papieru, *tego* litera, gdy różnicą rent *się* zapłaciło, — To *okazując* iż zwyczajny procent jest niższy, dało powod.—Do większego jeszcze *go* bardziej zmniejszenia — żądanie *które* zajmuje imię *tego któremu* opłata ma byó dokonaną — kompaniją ostrzedz *się winno*» i t. d.

Statystyka.

WYJĄTKI ZE ZDANIA SPRAWY MINISTERSTWA OŚWIECENIA, ZA ROK 1831.

(Ciąg dalszy. Patrz NN. 79, 80.)

TABLICA I.

LICZBA ZAKŁADÓW NAUKOWYCH W SIEDMIU OKRĘGACH I TRZECH ODDZIELNYCH ZARZĄDACH, ZOSTAJĄCYCH W WIEDZY MINISTERSTWA OŚWIECENIA, ZA ROK 1830 I 1831.

	Uniwersytety.	Lycea i inne wyższe zakłady.		Gimnazya.		Szkoły powiatowe.		Szkoły publiczne, parafialne i wiejskie.		Prywatne pensye, konwikta i t. p.		Ogół.	
		1830	1831	1830	1831	1830	1831	1830	1831	1830	1831	1830	1831
W okręgu Petersburskim	1	—	—	8	7	50	45	74	63	114	80	247	196
— — — Moskiewskim	1	2	1	11	12	93	89	153	171	46	36	306	310
— — — Dorpatskim	1	—	—	4	4	25	24	68	11	138	154	236	194
— — — Wileńskim	1	1	—	12	7	59	22	261	45	60	17	394	92
— — — Kazańskim	1	—	—	8	8	51	58	39	40	3	3	108	110
— — — Charkowskim	1	1	1	12	13	93	97	87	91	26	31	220	234
— — — Białoruskim	—	—	—	4	7	10	24	22	32	9	5	47	78
— zarządzie oddzielnym Odeskim.	—	1	1	—	—	6	6	1	3	5	8	13	18
— — — — — — Zakaukazskim.	—	—	—	1	1	3	7	—	—	—	—	4	8
— — — — — — Syberyjskim.	—	—	—	2	2	20	20	13	13	1	1	36	36
	6	5	3	62	61	416	392	718	469	402	345	1610	1277

TABLICA 2.

LICZBA UCZĄCYCH SIĘ W UNIWERSYTETACH I W GŁÓWNYM INSTYTUCIE PEDAGOGICZNYM. ZA ROK 1830 I 1831.

	Liczba uczących i innych urzędników oświecenia.		Liczba uczących się.	
	1830	1831	1830	1831
W Uniwersytecie Petersburskim	37	42	202	236
— — — Moskiewskim	79	78	754	814
— — — Dorpatskim	72	73	619	529
— — — Wileńskim	116	95	1321	120
— — — Charkowskim	100	95	308	313
— — — Kazańskim	56	54	113	146
— głównym Instytucie Pedagogicznym	21	25	95	94
	481	462	3413	2295

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 19-го Октября, 1833. Ценсоръ П. Гаевскій.

W DRUKARNI WOJENNEJ.